

Estonia normalizuje relacje z Rosją

21 kwietnia 2019

Po raz pierwszy od ośmiu lat prezydent Estonii spotkała się z prezydentem Rosji. To może być wyłom w antyrosyjskim froncie państw bałtyckich. Okazją do spotkania głów obu państw było otwarcie wyremontowanej ambasady Estonii w Moskwie.



„Moja obecność tutaj to jasny znak, że Estonia gotowa jest do współdziałania i dialogu” – powiedziała Kersti Kaljulaid, głowa bałtyckiego państwa.

„Brak kontaktów między oficjalnymi przedstawicielami, oficjalnymi organami i między sąsiadami” – to nienormalna sytuacja – powiedział ze swej strony Władimir Putin.

Prezydent Estonii, która niebawem ma szansę stać się niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ, oznajmiła, że właśnie teraz jest najlepszy czas do spotkania z prezydentów Estonii i Rosji. Podczas ponad 2,5 godzinnego spotkania strony omówiły szereg problemów w tym sprawy bezpieczeństwa, wzajemnych relacji gospodarczych i ratyfikacji układu granicznego. Jak wspomniał rzecznik prezydenta Rosji, Putin starał się przekonać swoją rozmówczynię, że obawy Estonii i innych krajów bałtyckich dotyczące agresywnych planów sąsiada są bezpodstawne, a podgrzewane ze strony NATO i USA. Poruszono też sprawy rosyjskiej mniejszości w Estonii i odłożenia w czasie prawa, które wprowadza język estoński do szkół, co oznacza w praktyce likwidację szkół rosyjskojęzycznych. Mówiono też o sytuacji na Ukrainie, i sankcjach przeciwko Rosji.

„To było bardzo dobre spotkanie. Wiele mówiliśmy o skomplikowanych tematach, a w szczególnie trudnych momentach

okazywaliśmy sobie wzajemny szacunek” – podsumowała wizytę Kersti Kaljulaid. Złożyła też kwiaty pod pomnikiem ofiar represji politycznych.

I choć funkcja prezydenta w estońskim systemie politycznym jest raczej symboliczna, to wizyta Kaljulaid wywołała natychmiastową krytyczną reakcję Litwy. Tamtejszy minister spraw zagranicznych Linas Linkevičius, powiedział, że Estonia powinna koordynować swoje działania z innymi państwami bałtyckimi i ostrożnie podchodzić do dialogu z Moskwą. Powiedział też, że Estonia nie przedstawiła planów rozmów z Putinem, ale on ma nadzieję, że zrobi to wkrótce.

To rzadki przykład tak jawnej ingerencji w politykę zagraniczną suwerennego państwa ze strony Litwy. Ciekawe, jak zareaguje Polska?

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu